



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Koncert na cztery
dobre chóry
| s. 3



Za rok
z telebimem?
| s. 5



Banik w dołku, Indianie
z nowymi mustangami
| s. 8



Powodzi (raczej) nie będzie

PROBLEM: Co stanie się z masą śniegu, zalegającą zarówno góry, jak i niziny, jeżeli przyjdzie nagłe ocieplenie? Czy nie grozi nam powódź? Eksperti z Dorzecza Odry przygotowali się już na zwiększony przepływ i obliczyli, że powódź naszemu regionowi nie zagraża.

Synoptycy przewidują, że już w najbliższych dniach rozpocznie się ocieplenie. Ale z pewnością nie będziemy od razu zmieniali zimowych kurtek na koszulki z krótkim rękawem. Do czwartku temperatury w dzień powinny wynosić w naszym regionie ok. 7-12 stopni Celsjusza, w górach będą niższe. W nocy temperatura będzie jeszcze spadała lekko poniżej zera. Takich informacji udzielił nam Tomáš Ostrožlík z Czeskiego Instytutu Hydrometeorologii w Ostrawie. Lekkie opady deszczu mają w górach, zwłaszcza powyżej 1 100 metrów n.p.m., wciąż jeszcze przybierać charakter opadów śniegowych. Długookresowa prognoza na resztę kwietnia przewiduje dalsze powolne ocieplenie, bez rekordowo ciepłych dni.

Topnienie śniegu i nadejście wiosny, którego większość mieszkańców wypatruje z utęsknieniem, mogłoby z sobą przynieść problemy. Zdaniem Čestmíra Vlčka, rzecznika i członka kierownictwa przedsiębiorstwa Dorzecze Odry, takie ilości śniegu, jakie występują w tym roku, są w kwietniu czymś niespotykanym. – W 2006 roku zasoby wody w śniegu były jeszcze większe, ale śnieg stopniał wcześniej. W tym roku istniało zagrożenie wynikające z faktu, że w połowie kwietnia może przyjść nagłe duże ocieplenie i co za tym idzie – gwałtowne topnienie śniegu – tłumaczy. Prognoza pogody oraz



Fot. MAREK SANTARIUS

Ludzie spacerują w Czeskim Cieszynie wzdłuż Olzy. Na razie rzeka płynie spokojnie...

modele matematyczne, opracowane przez pracowników Dorzecza Odry, nie potwierdziły tych obaw. – Opracowując model, który uwzględnia ilość śniegu zalegającą w dorzeczu, założyliśmy temperatury dochodzące do 15 stopni Celsjusza w dzień i do 7 w nocy oraz równoczesne opady deszczu. Otrzymaliśmy raczej przychylne wyniki. Tylko w niektórych miejscach mógłby się pojawić pierw-

szy, najwyżej drugi stopień zagrożenia powodziowego – relacjonuje Vlček. W dodatku prognoza pogody z temperaturami nocnymi poniżej zera pozwala wierzyć, że rzeczywista sytuacja będzie jeszcze bardziej przychylna od wymodelowanej.

Nie oznacza to, że pracownicy gospodarki wodnej czekają z założonymi rękami na topnienie śniegu. Ciekłe wodne nie przyjęłyby dużych

ilości wody, które wkrótce spłyną z gór, gdyby nie przygotowane do tego zbiorniki zaporowe. Pracownicy Dorzecza Odry w ub. tygodniu przeprowadzili zrzut wody w zbiornikach beskidzkich. Poziom wody w zbiorniku Cierlickim, Żermanickim, Szańcach i Morawce został obniżony do 50-60 proc. ich pojemności.

DANUTA CHLUP
Ciąg dalszy na str. 2

ZDARZYŁO SIĘ

ODESZŁA ŻELAZNA DAMA

Wczoraj zmarła Margaret Thatcher, legendarna przywódczyni Partii Konserwatywnej i była premier Wielkiej Brytanii w latach 1979-1990. Znana była z bezkompromisowej postawy wobec związków zawodowych i grup pracowników cieszących się przywilejami, za co nadano jej przydomek Iron Lady, czyli Żelazna Dama. Taki też tytuł nosił poświęcony jej życiu film z Meryl Streep w roli głównej.

W poniedziałek o jej śmierci poinformował rzecznik rodziny, lord Tim Bell. – Z wielkim smutkiem Mark i Carol Thatcher ogłosili, że ich matka, baronessa Thatcher, odeszła dziś rano w swoim pokoju po udarze mózgu – powiedział Bell. Była brytyjska premier miała 87 lat, już od wielu lat chorowała, w ostatnim czasie cierpiała także na chorobę Alzheimera.

Thatcher była jedynym brytyjskim premierem w XX wieku, który rządził przez trzy kadencje, piastowała ten urząd przez najdłuższy nieprzerwany czas od kadencji lorda Liverpoola. Była tróćmię jedyką kobietą, która kiedykolwiek w Wielkiej Brytanii była wybrana na szefa partii rządzącej, a razem z Margaret Beckett jako jedyne pełniły funkcję ministra z najważniejszej grupy resortów tzw. Great Offices of State.

Opr. (ep)



Fot. ARC

Margaret Thatcher

POGODA

wtorek

środa



dzień: 8 do 12 °C
noc: 3 do -1 °C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 7 do 11 °C
noc: 3 do -1 °C
wiatr: 2-5 m/s

Po sąsiedzku o gospodarce i żywności

Wpływ członkostwa Polski i Republiki Czeskiej w Unii Europejskiej na rozwój gospodarczy obydwu krajów oraz możliwości ich współpracy gospodarczej były głównymi tematami Czesko-Polskiego Forum Gospodarczego, które odbyło się wczoraj w stolicy RC. Spotkanie nad Wełtawą zorganizowały Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Pradze wraz z Klubem Polskiego Biznesu w Republice Czeskiej i czeskim Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

W panelach dyskusyjnych wzięli udział wiceministrowie resortów odpowiedzialnych za sprawy gospodarcze w Polsce i Republice Czeskiej (Milan Hovorka z czeskiego resortu

i Rafał Baniak z polskiego), szefowie rządowych agencji wspierających przedsiębiorców oraz najwyżsi przedstawiciele organizacji samorządu gospodarczego (Stanislav Kázecký i Andrzej Malinowski).

Poruszono m.in. temat krytyki z czeskiej strony jakości polskiej żywności, importowanej do RC. Przedstawione zostało stanowisko Ambasady RP w Pradze w tej sprawie. Polska placówka dyplomatyczna podała w swoim materiale, że będzie bronić dobrego imienia polskich firm, importujących żywność do Republiki Czeskiej. Przypomniano, że Polska wywoziła w roku 2012 do Czech żywność za 17,5 mld koron, czyli o

14,8 proc. więcej, niż w roku 2011. Uczestnik spotkania, Jerzy Dziewięcki z Biura Prasowego polskiej Ambasady, powiedział nam m.in.: – W bloku poświęconym polskiej żywności przywożonej do RC, wystąpił Andrzej Gartner, szef Stowarzyszenia Polska Federacja Producentów Żywności – poinformował nas Dziewięcki. – W debacie podkreślił, że kampania przeciwko polskiej żywności, jaka przebiega w polskich mediach, jest w pewnym sensie zrozumiała, bo wyszukują one wyraźnych tematów skandalizujących. Natomiast sprawą niedopuszczalną są wypowiedzi w tej sprawie niektórych czeskich polityków, organów kontrolnych lub

zjednoczeń producentów artykułów spożywczych, które można uznać za próby protekcjonizmu, czyli niedopuszczalnych działań na rzecz ochrony czeskiego rynku. Federacja Polskich Producentów Żywności zdecydowanie występuje przeciwko takim działaniom i zamierza tak czynić także na forach międzynarodowych. Na tym etapie chcemy jednak doprowadzić do porozumienia. Nie chcemy wojny handlowej. Musi być jednak większa kontrola z polskiej strony, żeby nie dochodziło do podobnych incydentów, jakie miały miejsce w ostatnim roku – podkreślił rzecznik praskiej polskiej Ambasady. (kor)



9 771212 422027

1 3 0 4 2

KRÓTKO

WYSTAWA NA 790-LECIE ORŁOWA (kor) – Na rynku 28 października można oglądać wystawę przygotowaną z okazji 790. rocznicy powstania miasta. Zaprezentowano tam przede wszystkim wystawę zdjęć, które przybliżą orłowianom historię ostatnich 90 lat. Wystawę można zwiedzać do końca kwietnia.

* * *

ROZDALI 3,5 TONY

HAWIERZÓW (dc) – Już od roku działa w mieście punkt zbioru używanej odzieży połączony ze sklepem. Prowadzi go organizacja Adra. Ubodzy otrzymują odzież bezpłatnie. – Przez ten rok odwiedziły nas tysiące osób w potrzebie, którym wydaliśmy 25 tys. sztuk odzieży, koców i kołder o łącznej wadze ok. 3,5 tony – powiedziała kierowniczka placówki, Marcela Holková. Adra wynajmuje od miasta za symboliczną kwotę lokale przy ul. Długiej.

* * *

AKADEMIA GOLFA

KARWINA (ep) – 144 dzieci ze szkół w Karwinie i okolicy będzie mogło nauczyć się gry w golfa. Fundacja OKD przygotowała dla nich w ośrodku golfowym w karwińskich Lipinach darmowy kurs tego sportu. Dzieciaki ze szkół podstawowych w Karwinie, a także Dzieńmorowicach, Stonawie, Dąbrowie i Orłowej przejdą czterodniowy kurs golfowy z doświadczonymi trenerami. Kurs zakończy się finałowym turniejem dla najzdolniejszych młodych golfistów. – Większość dzieci z okolic Karwiny najprawdopodobniej nigdy nie grała w golfa, dlatego chcemy dać im możliwość przekonania się, czy mają predyspozycje do tego sportu i czy je to interesuje – wyjaśnił dyrektor Fundacji OKD, Jiří Suchánek.

* * *

FAŁSZYWA BOMBA

TRZYNIEC (maki) – 700 dzieci łącznie z personelem wypędził w piątek przed ósmą rano z murów Szkoły Podstawowej Slezská w Trzyńcu alarm. Nieznana osoba zadzwoniła bowiem na policję, że w budynku podłożona została bomba. Ewakuacja trwała pięć minut. Po dokładnym przeszukaniu budynku szkoły przez specjalną jednostkę policji alarm został odwołany. W czasie trwania akcji policyjnej dzieci spędziły czas w kinie lub bibliotece. Do ławek szkolnych uczniowie wrócili po czwartej lekcji.

* * *

BEZPIECZNIE W SZPITALU

KARWINA (ep) – Szpital w Raju otrzymał w piątek prestiżowy certyfikat bezpieczeństwa i jakości „Bezpieczny szpital”. Od roku 2009 przyznaje go spółka B. Braun. Karwiński szpital jest dziewiątym w kraju, który otrzymał to wyróżnienie, i pierwszym w naszym województwie. Warunkiem otrzymania takiego certyfikatu jest używanie na wszystkich oddziałach placówki bezpiecznych akcesoriów, jak strzykawki i wenflony chroniące pacjenta oraz personel medyczny przed zranieniem i zakażeniem. Dodajmy, że w ciągu roku pielęgniarki karwińskiego szpitala zużywają ponad 21 tysięcy wenflonów dożylnych i ponad 50 tysięcy strzykawek – za każdym razem istnieje ryzyko zranienia i zarażenia się.

Pisali z języka ojczystego

Czwartoklasiści dwóch czeskokoczińskich szkół średnich – Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania oraz polskiej klasy Akademii Handlowej mają już za sobą pierwszą część matur. W ub. tygodniu pisali egzamin z języka ojczystego.

Jako pierwsi, już w środę, chwycili za pióra uczniowie „handlówki”. Do wyboru mieli tradycyjnie cztery tematy: „Cudze chwalicie, swego nie znacie”, czyli opis uroczego zakażka, „Z pamiętnika pechowego studenta”, co należało pojąć w formie reportażu lub innego dowol-

nego gatunku, felieton „Młodzi, wykształceni, bezrobotni...” oraz rozprawkę „Chcemy być sobą, czyli w zwariowanym świecie zawsze pod prąd”. – Nikt nie sięgnął po felieton, prawdopodobnie ze względu na to, że chodzi o dość trudną formę wypowiedzi. Pozostałe trzy tematy uczniowie wybierali mniej więcej po równo. Nie można wskazać wśród nich zdecydowanego faworyta – poinformowała nas polonistka Akademii Handlowej, Beata Hupka. Dodała, że egzamin pisemny trwał 120 minut i przystąpiło do niego

wszystkich 19 uczniów polskiej klasy. Tyle samo, bo okrągłe dwie godziny, trwała pisemna matura w Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania. Do egzaminu, który odbył się w piątek, przystąpiło 77 uczniów szkoły oraz dwóch spoza gimnazjum. Jak wynika ze statystyki, którą udostępnił nam dyrektor Andrzej Bizoń, największym powodzeniem (29 i 27 osób) cieszyły się dwa ostatnie tematy – cytował prof. Jerzego Bralczyka „Nowoczesność jest wspaniała, ale można się jej trochę bać” oraz „Nie patrz na to, co

masz, lecz na to, kim jesteś”. Nieco mniej maturzystów (17) wybrało temat patriotyczny „Ojczyznę zawsze noszę przy sobie i okazuję na wezwanie”, natomiast tylko nieliczni (6) zdecydowali się na podjęcie tematu roli poezji w życiu człowieka na podstawie parafrazy słów Juliana Tuwima „Powoli wiersze piszę, powoli, /Z miłością, żalem i trwogą. / I nie wiem, czy co pomogą”.

Drugą, ustną część egzaminu z języka polskiego maturzyści obydwu szkół średnich będą zdawać w maju, w czasie ustnych matur. (sch)

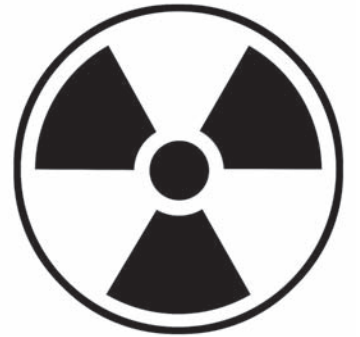
Pociąg pod specjalnym nadzorem

Przez Polskę przejechał pod koniec marca tajemniczy czeski pociąg towarowy, co wywołało niemałe poruszenie wśród osób, które go widziały. Tym bardziej, że był pilnie strzeżony. Szczegóły przejazdu pociągu były utajnione i dopiero teraz wiadomo więcej o sprawie. Okazuje się, że skład przewoził 68 kilogramów wzbogaconego uranu, który z Instytutu Badań Jądrowych pod Pragą trafił najpierw

do Gdańska, a następnie, po załadunku na statek, do Murmańska w Rosji. Na miejscu uran został przerobiony na nisko wzbogacony.

W obawie przed atakiem terrorystycznym, pociąg był chroniony przez policjantów i antyterrorystów. Takie środki ostrożności musiały zostać zachowane, ponieważ ilość przewożonego materiału radioaktywnego wystarczyłaby do skonstru-

owania dwóch bomb atomowych. Wcześniej uran był wykorzystywany w doświadczalnych reaktorach, a akcja jego wywozu z Czech została przeprowadzona w ramach programu zabezpieczenia materiałów do produkcji broni jądrowej (program prowadzi amerykańska National Nuclear Safety Administration). Przerobiony uran trafi do elektrowni atomowych jako paliwo. (mar)



Kolejna kadencja prezesa Ryłki

Jan Ryłko, który od 21 lat stoi na czele Miejskiego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie, został w niedzielę ponownie wybrany jego szefem. Jego zastępcą będzie Grażyna Haratyk, sekretarzem ponownie Wanda Kufa, a gospodarzem Domu PZKO Helena Kawulok. Na tegorocznym Zjeździe PZKO jabłonkowskie Koło reprezentować będą: Leszek Richter, Andrzej Mruzek, Danuta Klus i Wanda Kufa. Na rezerwową wybrano Natalię Drong.

Niedzielne zebranie sprawozdawczo-wyborcze otworzył występ dzieci z miejscowej PSP im. Henryka Sienkiewicza, przygotowany przez nauczycielki Monikę Łysek i Zuzannę Świerczek. Zabrzmią w nim m.in. gawęda, którą przedstawił Dawid Haratyk, zdobywca pierwszego miejsca podczas tegorocznej edycji konkursu gwarowego „Po cieszyńsku po obu stronach Olzy”. Były też obrzędy wielkanocne z goiczkami.

Uczestnicy zebrania wysłuchali sprawozdania z działalności nie tylko prezesa Ryłki (mówił, że w Domu PZKO odbyło się aż 250 imprez, nie tylko Koła i szefa Komisji Rewizyjnej, Andrzeja Mruzka, ale też szefów działających w ramach Koła sekcji, klubów i zespołów: „Gorol”, „Zaolzi”

i „Zaolzioczek”, kapel „Lipka” i „Nowina”, klubów kobiet i seniora, Izby Regionalnej i Mikroregionu „Górolsko Swoboda” lub Kawiarenki „Pod Pegaszem”.

Jeżeli chodzi o plany na rok 2013, podkreślono głównie, że trzeba poświęcić uwagę głównie przygotowaniom do 66. Gorolskiego Święta, moderni-

zacji jednego z obiektów Koła, tzw. Mazurowic, oraz obchodom setnej rocznicy urodzin Adama Wawrośa.

Podczas zebrania staro-nowy prezes Koła wręczył legitymacje PZKO nowym członkiniom Związku: Klarze Jochymek oraz Annie i Barbarze Szpyrc. (kor)



Fot. JACEK SIKORA
Program z goiczkami przygotowały dzieci z polskiej podstawówki w Jabłonkowie.

Papież dostał... piwo

Papież Franciszek otrzymał niezwykle ciekawy prezent: 2013 butelek... piwa Pilsner Urquell. Dar wręczył osobiście dyrektor browaru w Pilźnie, Doug Brodman. To nie pierwszy raz, gdy mieszkańcy Pilzna postanowili w taki sposób uhonorować papieża. Wcześniej podobny prezent trafił do rąk Be-

nedykta XVI z okazji beatyfikacji w 2011 roku Jana Pawła II. Franciszek, razem z butelkami piwa, otrzymał również szklany kufel według projektu Rony Plesla. Zanim dary trafiły do Watykanu, zostały pobłogosławione przez ordynariusza Pilzna, biskupa Františka Radkovskiego. (mar)

Budzą się ze snu

Chociaż w górach panuje zimowa aura, nie oznacza, że niedźwiedzie brunatne nie wybudzają się ze snu zimowego. W rejonie Skrzycznego i Baraniej Góry buszuje dorosła niedźwiedzica z młodym. Jak poinformował nadleśniczy z Węgierskiej Górki, Marian Knapke, zwierzęta zimowały w gawrze w Be-

skidzie Śląskim. – Po śladach na śniegu możemy stwierdzić, że jest to duża niedźwiedzica z dwuletnim młodym. W rejonie Doliny Zimnika ustawiliśmy tabliczki informujące o możliwości ich spotkania. Nie chodzi o to, by straszyć turystów, ale ich przestrzec – dodaje Knapke. (maki)

Powodzi (raczej) nie będzie

Dokończenie ze str. 1

Władze podkarwińskiej gminy Piotrowice, która nieraz zmagala się z powodzią, na bieżąco śledzą sytuację. Informacje o poziomie wody w Piotrowce są przez cały rok dostępne na stronie internetowej Urzędu Gminy. – Obawialiśmy się powodzi tuż po Wielkanocy, kiedy spadł ob-

ficie śnieg. Ale temperatury utrzymywały się w dzień lekko powyżej zera, śnieg więc topniał stopniowo. Wierzę, że nie będzie powodzi – mówi wicewójt Piotrowic, Jaromír Krótki. W Jabłonkowie śledzenie stanu wody w Olzie należy do pracowników Wydziału Środowiska Naturalnego i Rolnictwa w Urzędzie

Miasta. – Jesteśmy przygotowani do ewentualnej powodzi, ale na razie nic nie wskazuje na niebezpieczeństwo. Nasza działalność w tym kierunku ogranicza się w tej chwili do śledzenia informacji na stronie Instytutu Hydrometeorologii oraz długookresowych prognoz pogody – mówi kierownik wydziału, Jiří Vavřa.

Prawdziwy problem mógłby się pojawić jedynie w przypadku, gdyby topnieniu śniegu towarzyszyły ulewne deszcze. Čestmír Vlček uważa to za mało prawdopodobne. – Ulewne deszcze występują u nas późną wiosną lub latem – uspokaja.

DANUTA CHLUP

Koncert na cztery dobre chóry

Cztery chóry, mogące się pochwalić ambitnym repertuarem i wysokim poziomem artystycznym, zaprezentowały się w sobotnie popołudnie w Domu PZKO w Bystrzycy. Zrzeszenie Śpiewaczo-Muzyczne zorganizowało piątą edycję „Święta Pieśni”.

Na scenie pojawiły się dwa chóry prowadzone przez Leszka Kalinę – żeński Zespół Wokalny „Alaudae” i Chór Mieszany „Canticum Novum”, oba działające pod auspicjami PTA Ars Musica, Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” z dyrygentem Cezarym Drzewieckim i jego siostrą Beatą w roli akompaniarki oraz Polski Chór Mieszany „Collegium Cantorum” z dyrygentką i solistką w jednej osobie, Anną Szawińską. Zabrzmiały utwory sakralne i świeckie, kompozytorów polskich, czeskich i obcych z różnych epok, choralne adaptacje pieśni ludowych, a nawet muzyki filmowej. Ze względu na okres wielkanocny w dwóch różnych wykonaniach zabrzmiało też „Alleluja”. Nie zabrakło utworów rodzimych kompozytorów – Pawła Kalety i Eugeniusza Fierli.

Nieco zagadkowo zapowiedziała występ swego chóru konferansjerka „Collegium Cantorum”: – Zaspiewamy dla państwa po słowacku, francusku, hiszpańsku, angielsku i ukraińsku. Dowiedzą się państwo, jak plotkują francuskie kury, o czym śpiewają zakochani w Andaluzji, jak



Fot. DANUTA CHLUP

Polski Chór Mieszany „Collegium Cantorum” z dyrygentką i solistką Anną Szawińską.

kochają polskie dziewczyny, jak podrywa się na Słowacji, czyje głosy dochodzą nocą z afrykańskiej dżungli, jak wyznają swą wiarę amerykańscy Murzyni, a na koniec – czym zamiała się na Ukrainie.

Trzeba przyznać, że zwłaszcza głosy afrykańskiej dżungli były niezwykle fascynujące i nic dziwnego, że właśnie ta pieśń została nagrodzona niezwykle gromkimi brawami. Słuchacze oklaskiwali zresztą gorą-

co wszystkich wykonawców, często swych kolegów z innych chórów. – To była niesamowita emocjonalna rozkosz, tak potrzebna w naszej codziennej szarości – podsumował koncert wicewójt Bystrzycy oraz wi-

ceprezes MK PZKO, Roman Wróbel. Przyznał się, że „zwiął” z uroczystości rodzinnej, niby to na piętnaście minut, ale został do końca, bo naprawdę było warto.

Bazę większości występujących w sobotę chórów tworzą głównie ludzie należący do młodego i średniego pokolenia. Jak udaje się zebrać do pracy swych obciążonych wieloma obowiązkami chórzystów dyrygentce „Collegium Cantorum”, Annie Szawińskiej? – Oni kochają śpiewać. Żyją muzyką i wcale ich nie muszą namawiać do tego. Oni lubią się spotykać ze sobą, przebywać razem i to jest najpiękniejsze, a ja do tego tylko dokładam swoje umiejętności i tworzymy to, co było dzisiaj słychać – odpowiedziała ze śmiechem.

Organizator imprezy Leszek Kalina przypomniał, że idea „Święta Pieśni” zrodziła się pięć lat temu, na rok przed pierwszą edycją. Wówczas była to wspólna inicjatywa ZŚM i Zarządu Głównego PZKO. Poszczególne edycje odbywały się w Wędrzynie, Stonawie, Czeskim Cieszynie, Lutyni Dolnej i Bystrzycy.

(dc)

Do domu i kościoła

200 rododendronów z północnych Niemiec przyjechało w piątek do parafii ewangelickiej w Szczyrku-Salmopolu. To dopiero pierwsza dostawa sadzonek, które trafią do przykościelnego Ogrodu Reformacji, do rodzin miejscowej parafii i kościołów ewangelickich w diecezji cieszyńskiej. – Chętnie podaruję sadzonki także jakiejś parafii ewangelickiej na lewym brzegu Olzy. Wystarczy tylko się odezwać i przyjechać do Szczyrku – deklaruje ksiądz Jan Byrt.

W sumie drzewek ma być aż 500, a wszystko to w ramach projektu „500 rododendronów na 500-lecie reformacji”. Parafia rozpoczęła współpracę z ogrodnikami z miasta Westerstede, którzy są światowymi potentatami w hodowli tej rośliny.

W Dekadzie Reformacji, która rozpoczęła się w 2007 roku i trwa do

jubileuszu 500-lecia, czyli do 2017 roku, parafia ewangelicka w Szczyrku realizuje serię różnych inicjatyw. Oprócz rododendronów są to na przykład: 5000 drzew na 500-lecie

reformacji, 5000 krokusów (do tej pory przy parafii zasadzono już 2500 krokusów), 500 budek dla ptaków czy 500 kierowców w Polsce ze Słowem Bożym.

(ep)



Fot. ARC

W sumie drzewek ma być aż 500.

Brno pod znakiem polskiej kultury

Cały bieżący tydzień upłynie w Brnie pod znakiem polskiej kultury. Dni Kultury Polskiej organizuje morawska metropolia wspólnie ze swoim miastem partnerskim, Poznaniem. Władze stolicy Wielkopolski proponują Morawianom m.in. spotkanie z pisarzem Mariuszem Suroszem lub koncert jazzmana Stanisława Pawlaka.

Dni Kultury Polskiej to przede wszystkim dzisiejsze spotkanie brneńskich i poznańskich pedagogów uczelni wyższych. Ale też wspomniany koncert Stanisława Pawlaka i jego kapeli Osmection, na którym zabrzmiały przede wszystkim

utwory filmowe autorstwa Krzysztofa Komedy. W Bibliotece Jiřego Mahena odbędzie się w tym dniu także wernisaż dwóch wystaw fotograficznych: „Magia morawskich pól” autorstwa polskich twórców z Warszawy (Przemysław Kruk, Krzysztof Browko, Marek Kiedrowski, Marcin Sobas i Bogusław Stempel) oraz „Poznać czeskimi oczami” czeskich fotografików.

W ramach Dni Polskich odbędzie się też spotkanie autorskie Mariusza Surosza, który przedstawi w Brnie swoją głośną książkę „Pepiki”. Przypomnijmy, że ta książka obala stereotypy na temat

Czechów i pokazuje ich trudną drogę do wolności. Pokazuje świat „Pepików” dotychczas obcy większości Polaków. Sorosz, podobnie jak wcześniej Mariusz Szczygieł, opowiada o ludzkich losach, ukazuje dramaty i tragedie, jakich wielka historia nie skąpiła Czechom w XX wieku...

Dodajmy, że Dni Kultury Polskiej w Brnie organizują wspólnie Biblioteka J. Mahena v Brně i poznańska Biblioteka Raczyńskich, władze obu miast, Instytut Sławistyki Uniwersytetu T.G. Masaryka, Instytut Polski w Pradze oraz brneński Klub Polski „Polonus”.

(kor)

Kuchnia i język polski

W najbliższy czwartek w Średniej Szkole Hotelarstwa, Handlu i Poligrafii w Czeskim Cieszynie odbędzie się spotkanie uczniów najstarszych klas szkoły i ich rodziców. Na obiad zaprosi swoich rodziców m.in. piętnastka uczniów kierunku kucharz-kelner, którzy od ponad trzech lat uczą się w ramach swoich zajęć języka polskiego. – To spotkanie będzie swego rodzaju

próbą generalną – mówi polonistka Ligia Lebeda. – Podczas imprezy nasi uczniowie będą musieli się wykażać tym, że są zdolni zorganizować solidne spotkanie, na przykład: urodziny, wesele lub wieczór pomałowany. W tym przypadku będą się musieli też wykazać znajomością języka polskiego. Uważam, że bardzo dobrze będą sobie radzić – podkreśla polonistka.

(kor)

Citron bez Standy Hranického

W wieku niespełna 62 lat zmarł wczoraj wokalista czeskiej legendy heavymetalowej, kapeli Citron, Stanislav Hranický. Z kapelą śpiewał prawie że 30 lat. Nagrał z Citronem siedem singli, trzy płyty i jeden nośnik DVD.

Jeszcze nie tak dawno, bo w 2009 roku, ta jedna z najbardziej znanych czeskich metalowych kapel grała na Bystrzyckim Zlocie nad Głuchówką. Gitarzysta zespołu, Jaroslav Bartoň, zapewnił nas wtedy, że słyszał wiele o bystrzyckiej imprezie, na którą w latach 70. i 80. ubiegłego wieku zapraszano sławy polskiego rocka i na którą przyjeżdżali miłośnicy dobrej muzyki z całej ówczesnej Czechosłowacji. – Zagramy przede wszystkim starsze utwory, ale chcemy przedstawić także piosenki z naszej nowej płyty, która powinna się ukazać jeszcze przed świętami – mówił wówczas Bartoň. – Cieszymy się zaś



Stanislav Hranický

głównie na to, że zaśpiewa z nami ponownie Standa Hranický. Bez niego nie moglibyśmy grać – podkreślał gitarzysta Citronu.

Hranický zadebiutował w roku 1968 w głośnej ostrawskiej kapeli Mejtici, z którą wcześniej śpiewały Marie Rottrová lub Věra Špinarová. Z kapelą Citron śpiewał od lat 80. ub. wieku. Ostatnią płytą, którą nagrał z kapelą, było CD „Bigbitový pánbů” z roku 2010.

(kor)

PRAWDZIWA KATASTROFA SMOLEŃSKA ROZPOCZĘŁA SIĘ PO 10 KWIETNIA...

Ciszej nad trumnami

W najbliższą środę miną trzy lata od tragicznego lotu polskiej delegacji do Katynia. Na pokładzie samolotu był również prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński wraz z małżonką. Tuż przed lądowaniem samolot rozbił się i stanął w płomieniach. Nikt nie przeżył. Zginęło 96 pasażerów.

Zdjęcia z miejsca katastrofy obiegły cały świat. O tragedii pisano na pierwszych stronach gazet, zmieniono ramówki telewizyjne, w wielu krajach ogłoszono żałobę narodową. Największa tragedia dosięgła tych, którzy w tej katastrofie stracili najbliższych. Cała Polska śledziła relacje telewizyjne z uroczystości pogrzebowych. Szczególnie ważnym dniem dla wielu Polaków było wystawienie trumien z ciałami Lecha i Marii Kaczyńskich w kaplicy Pałacu Prezydenckiego w Warszawie. Setki tysięcy ludzi pragnęło pożegnać się i pokłonić parze prezydenckiej. Z całego świata napływały listy kondolencyjne. Wyrazy szacunku i uznania dla ludzi, którzy zginęli w katastrofie, pojawiały się również na blogach internetowych, czatach oraz w komentarzach. Był to czas zadumy i skupienia, czas wyciszenia i refleksji. Wspominając zmarłych wielu z nas zastanawiało się nad własnym życiem. Nad ulotnością chwili. To właśnie ten moment, gdy w bólu skupiamy się również nad sensem i celem naszej obecności tu i teraz. Wielu obserwatorów życia publicznego porównywało ten czas do śmierci papieża Jana Pawła II. Panowały bowiem podobne nastroje

współczucia i smutku. Tak jak wtedy zwaśnione kluby piłkarskie deklarowały jedność, uczucie solidarności jednoczyło partie polityczne, zamilkły sąsiedzkie kłótnie. 15 kwietnia 2010 roku na Krakowskim Przedmieściu tuż obok bramy wjazdowej do Pałacu Prezydenckiego ustawiono duży drewniany krzyż, który od tego momentu stał się symbolem strat, jakie Polska poniosła wraz z tragiczną śmiercią prezydenta i wielu innych wybitnych Polaków.

Niestety, kilka miesięcy później ten sam krzyż, który nie pozwalał zapomnieć o wydarzeniach z 10 kwietnia, stał się przedmiotem kłótni. Ruszyła lawina wzajemnych oskarżeń. Zwaśnione tłumy gromadziły się na Krakowskim Przedmieściu obrzucając się wyzwiskami, opluwając i oskarżając o zamach stanu tych drugich. Ten sam krzyż – dla wierzących znak męczeństwa Chrystusa, jego cierpienia i odkupienia win całej ludzkości – stracił wtedy zdawałoby się swoją wartość. Stał się zwyczajnym towarem, a zachowania ludzi pod krzyżem niczym nie odbiegało od kupieckich praktyk walki o jak najkorzystniejszą cenę. Przed Pałacem Prezydenckim zrobiło się niebezpiecznie. Ucierpiał nie tyl-

ko wizerunek Warszawy, która jest często odwiedzana przez turystów, ale przede wszystkim doszczętnie zniszczono obraz Polski i Polaków, których postrzegano jako naród mający duże poczucie solidarności. Nic więc dziwnego, że nowo wybrani prezydent Rzeczypospolitej postanowił usunąć krzyż i przenieść go do kaplicy pałacowej (obecnie krzyż znajduje się w Kościele św. Anny w Warszawie). Jednak ta decyzja zapoczątkowała serię kolejnych oskarżeń i podejrzeń co do przygotowania lotu, przebiegu oraz lądowania. Rozpętała się istna walka polityczna na argumenty prawdziwe i te zakłamanie, gdyż katastrofa smoleńska była dla wielu polityków sprawą najważniejszą. Okazało się, że wśród polityków jest wielu ekspertów od katastrof lotniczych. Zainteresowani tym tematem stali się nagle fachowcami od fizyki, meteorologii i chemii. Pomimo wielu skrajnych opinii, ocen, raportów i badań nie pozostaje nam nic innego, jak czekać na oficjalne zakończenie śledztwa i zaufać ludziom, których kompetencje i wykształcenie zapewniają wiarygodne informacje.

Nie moją intencją jest ocenianie życia ofiar tej strasznej katastrofy.

Nie chcę analizować ich pracy, czynów ani postępowania. Nie ma dla mnie znaczenia ich wyznanie, wiek, czy przynależność partyjna. Ważna jest pamięć o tych ludziach, by nigdy nie zapomnieć. Celem ich podróży były uroczystości na cmentarzu w Katyniu, lecz ich przeznaczeniem był kres życia i wieczna pamięć w sercach najbliższych. Z perspektywy czasu żałujemy wielu słów, którymi mogliśmy zranić drugiego człowieka. Szczególnie boleśnie odczuwamy ten fakt w stosunku do tych, którzy odeszli, lecz taki jest sens naszego ziemskiego życia. Poczucie obecności czegoś więcej. Nie skupiać uwagi na rzeczach namacalnych, które wbrew naszym wyobrażeniom są bardziej ulotne niż uczucie, pamięć, miłość. Bezspornie zapomnieli o tym ci, którzy domagają się budowy kolejnych pomników, kolejnych monumentalnych konstrukcji, mających nam nieustannie przypominać o tym feralnym dniu. Już dziś, trzy lata po tragedii, w całej Polsce znajduje się wiele większych lub mniejszych pomników, tablic pamiątkowych. Wraz ze zbliżającą się rocznicą będą organizowane różne uroczystości. Od katastrofy minęły trzy lata, a na horyzoncie kolejne kłótnie i zarzuty

o to, kto ma prawo organizować uroczystości; które są ważne, a które ważniejsze; kto powinien być, a kto nie; kogo zaprosić, a kogo nie zapraszać. Nadal bez zmian. Bez szans na ciszę. W przypadku tragedii jaka miała miejsce 10 kwietnia 2010 roku w Smoleńsku z przykrością stwierdzam, że prawdziwa katastrofa smoleńska miała miejsce później i trwa do dziś. To my, ludzie, nieustannie kłócimy się o to, kto ma rację. To my, ludzie, kopiemy przysłowiowe dołki licząc na to, że ktoś w nie wpadnie. To my ludzie nie jesteśmy w stanie skłonić głowy i przyznać się do błędów. Nie wyciągamy wniosków i uparcie wierzymy we własne kłamstwa. Prawdziwa katastrofa smoleńska odgrywa się w sercach tych, którzy pomimo bólu nie byli w stanie zachować ciszy i powagi. Zaś najbardziej przykre jest to, że kolejny raz w historii człowieczeństwa wyższym celem jest ambicja i chęć zdobycia władzy. Pod przykrywką ujawnienia prawdy pomijana jest prawdziwa tragedia. Nie ma w tym wszystkim szacunku dla tych, którzy nie zdążyli się pożegnać, którym zawalił się świat. Nie ma litości... Jakież to ludzkie, tak bardzo ludzkie...

MAREK SŁOWIACZEK

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

A miało być wiosennie...

Zarząd Miejsowego Koła PZKO Trzynieć-Lyżbice Wieś postanowił walne zebranie Koła w tym roku trochę odłożyć i zwołać je pod koniec marca, w pierwszy wiosenny weekend roku.

Walne zebranie rozpoczął prowadzący zebranie – Jan Musioł uczczeniem pamięci zmarłych członków Koła w roku 2012. Bezpośrednio do tego nawiązywał krótki, ale świetny program w wykonaniu dzieci. Wykonały go: Dorołka Szotkowska, Wojciech Bednarz z PSP Wędrynia i Kasia Supik z PSP Trzynieć. Wojciech zarecytował wierszyk, a obie dziewczynki cudownie wykonały piosenki, z którymi zakwalifikowały się do finału XIII Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie – trzymamy kciuki.

Sprawozdanie z działalności Koła za rok 2012 przedstawił prezes, inż. Jarosław Miczek. Poinformował obecnych o najbardziej nurtującym nas problemie, a więc o sprawie naszej świetlicy. W rozmowach z właścicielem doszło do postępu i w stanie podpisana umowa o dalszym wykorzystaniu świetlicy MK na lata 2014-2015. Prezes przedstawił

również dalsze sprawy organizacyjne, gospodarcze i ogólnozwiązkowe.

Z działalności kulturalnej i sportowej przypomniał najważniejsze momenty, do których na pewno należał I Reprezentacyjny Bal Polski w Trzyniecu. Członkowie naszego Koła zaangażowali się do pomocy w jego organizacji, a wyniki gospodarcze balu zasyliły konto finansowe naszego MK. Dalszym ważnym momentem były bez dyskusji akademie zorganizowane z okazji 65-lecia PZKO, zarówno ogólnozwiązkowa, jak i naszego MK. Przy tej okazji zostali odznaczeni najbardziej zasłużeni członkowie naszego Koła. Najwyższym odznaczeniem „Zasłużony dla Związku” z wpisem do Złotej Księgi PZKO został odznaczony emerytowany profesor Gimnazjum w Cz. Cieszynie, Henryk Tomanek. Do Galerii Zasłużonych zostali wytypowani Rozalia Staszko i Józef Wania. Na wystawie kronik nasza kronika należała do najlepszych. Kolejnych członków Koła uhonorowano na naszej Akademii, gdzie również przypomnieliśmy sobie bogate dzieje naszego MK.

Kolejnym punktem programu było

sprawozdanie z działalności Klubu Kobiet, przedstawione przez prezeskę KK – Helenę Kadłubiec. Panie z KK przygotowują się na uczczenie 40. rocznicy założenia Klubu Kobiet przy naszym MK. Rocznica ta przypada 25 kwietnia.

Potem został uchwalony budżet i ramowy plan pracy na rok 2013. Nowo wybrany 10-osobowy zarząd będzie pracował niemalże w starym składzie, z następującą zmianą: młodzi członkowie Adam Kolasa i Krzysztof Kokotek z powodów osobistych i przeprowadzki opuścili nasze Koło. Zarząd został uzupełniony o dalszego młodego członka Janusza Supika, który zresztą już parę lat pracuje jako rejonowy. Został również zatwierdzony skład delegatów i rezerwowych na XXII Zjazd PZKO.

Po zakończeniu obrad wystąpił dr Alfred Böhm z ciekawą prelekcją pt. „Sen”, która zainteresowała wszystkich obecnych, o czym świadczyła żywa dyskusja po jej ukończeniu. A ja stwierdzam, że nastał czas pobudki z zimowego snu, przecież i w tym roku na pewno wiosna przyjdzie!

Maria Supik,
MK PZKO Lyżbice-Wieś

freak show



DELFIN TEŻ CZŁOWIEK

DAREK JEDZOK, blog.jedzok.com

Przyznaję – jestem zdziesiąłym, liberalnym wyznawcą oświeceniowych idei i cieszy mnie postęp, jakiego dokonaliśmy w dziedzinie naszych relacji z braćmi mniejszymi. Staram się być optymistą, ale czasami odnoszę wrażenie, że ktoś rzuca mi pod nogi kłody. I walenię.

11 marca Unia Europejska wprowadziła całkowity zakaz testowania kosmetyków na zwierzętach, z naciskiem się nad czworonogami już dawno przestało być uważane za niewinną krotchwilę, od lat coraz większą popularnością cieszą się cyrki bez udziału zwierząt, Hiszpania zmierza w kierunku zakazu corridy. Niby progres, a tu coś takiego – do Pragi ma przyjechać cyrk delfinów. Co w tym złego, zapytacie? A no wszystko, odpowiem.

Po pierwsze – większość delfinów żyjących w niewoli jest ubocznym produktem szeroko zakrojonych rzezi. Największy rozgłos zyskała coroczna masakra w japońskim Tajji, pokazana w „Zatoce delfinów”, która dwa lata temu zdobyła Oscara za najlepszy film dokumentalny. Stada delfinów są tam naganiane do brzęgu, grupowo ubijane przy pomocy drążków i haków, a z ciepłej zupy krwi i setek trupów wyławia się kilka osobników, których czeka kariera w showbiznesie.

Po drugie – praktycznie nie ma czegoś takiego, jak zdrowy delfin w niewoli. Zapewnienie im dobrych warunków w olbrzymich morskich

akwariach jest trudne, a w przypadku pokazów publicznych zgoła niemożliwe. Ludzie lubią się chwalić fotkami z wakacji, na których bawią się z wesołymi delfinami – o ile jednak nie pływali z nimi na otwartym morzu, to na zdjęciach uwiecznili psychiczne kaleki, które umrą przedwcześnie z powodu stresu i infekcji.

Po trzecie – delfinoterapia jest oszustwem. Ssaki te z pewnością są wysoce inteligentnymi, społecznie stworzeniami, wołają do siebie po imieniu, używają skomplikowanego języka i są zdolne do empatycznych i altruistycznych zachowań. Nie posiadają jednak magicznych zdolności i kontakt z nimi jeszcze nikomu nie otworzył czakry. Krwawy biznes oceanariów nakręcający szarlatani, którzy w lepszym wypadku wysysają grube portfele zwolenników new age, a w gorszym – rodziców chorych dzieci, którzy desperacko poszukują nowych form terapii. Kontakt z delfinami może być wspólnym przeżyciem i dać do myślenia, ale pod względem zdrowotnym nie różni się od kilku minut spędzonych z psem lub świnką wietnamską.

Jeżeli więc chociaż przez chwilę myśleliście o wyjeździe do oceanarium, to zastanówcie się jeszcze raz – zachowajcie się jak inteligentne, odpowiedzialne ssaki, zostańcie w domu i pooglądajcie rybki w akwarium. Podobno patrzenie na skalary niesamowicie poprawia przepływ biopłądów.

W Wiśle ciekawa wystawa

Niecodzienną wystawę obejrzeć można w Muzeum Beskidzkim w Wiśle. W całości poświęcona jest artyście Czesławowi Kuryattcie i jego żonie Leoni. Na jego domu w Wiśle Światło-Cień jest dzisiaj tablica pamiątkowa. Czesław Kuryatto urodził się 27 lipca 1903 roku w maej

wiosce Kurczyce na Wołyniu. Kiedy miał 8 lat zmarł jego ojciec Aleksander. Od tego czasu matka Rozalia wychowywała sama pięcioro dzieci. Czesław był najstarszym. Szybko zaczął pomagać matce w utrzymaniu rodziny, malując portrety i pejzaże. W latach 1922-1926 studiował na

ASP w Warszawie. Żonę Leonię Drzewiecką poznał w Katowicach. Potem przyszła kolej na Śląsk Cieszyński. Zafascynowany pięknem Beskidu osiadł w Wiśle. W czasie okupacji mieszka tu i tworzy. Artysta dał się poznać jako dobry pejzażysta i portrecista. (ox.pl)

»ROZCZNICA,« NOWA KOMEDIA GWAROWA W MILIKOWIE

Za rok z telebimem?



Hadama i Jurka bardziej fascynuje mecz hokeja niż wspomnienia ich żon o ślubie.



Czwórka bohaterów wreszcie, po komplikacjach, dotarła do hotelu na Bagińcu.

W Niedzielę Wielkanocną odbyła się w Domu PZKO w Milikowie-Centrum prapremiera nowej sztuki gwarowej Ireny i Jana Czudków pt. „Rocznica, czyli 30 років зech nie widziół słóńca”. W ub. niedzielę odbyła się pierwsza repryza. Do Domu PZKO przybyła wręcz niewiarygodna liczba widzów. Dziesiątki z nich musiały się zadowolić niezbyt komfortowym siedzeniem na stolikach lub staniem pod oknami w części sali, skąd nie najlepiej było widać na scenę. – Żal mi tych ludzi, ale skoro już przyjechali, chcieli zostać – ubolewał Stanisław Kantor, odpowiedzialny za organizację widowiska. Po spektaklu publicznie wyraził nadzieję, że w przyszłym roku odbędzie się nowa premiera, a ci, dla których braknie miejsc na widowisku w głównej części sali, będą ją mogli oglądać na telebimie. Nie żartował. Koło PZKO, którego zespół teatralny co roku przyciąga tylu widzów, faktycznie zastanawiało się już nad taką ewentualnością.

Dyrektor generalny Huty Trzynieckiej i jego żona już po raz trzeci napisali sztukę całowieczorową dla milikowskiego teatru. – Kiedyś grałmy na jubileuszu życiowym pana dyrektora. Zaprosiła nas jego żona. Bardzo żeśmy się spodobałi i obiecał napisać dla nas sztukę – powiedziała redakcji reżyserka Halina Waclawek.



– Panoczku, a bydziecie to umieć? – pyta Mańka (Renata Staszowska) Jána Modera, prosząc go o zdjęcie.

Przez siedem tygodni odbywały się intensywne próby „Rocznicy”, w której zagrało dziesięć osób, niektóre w podwójnych rolach. Reżyserka jest przekonana, że ma do dyspozycji wymiennych aktorów, którzy są w stanie „zagrać wszystko”, niemniej czasem kilkakrotnie musi przeczytać

scenariusz, by zdecydować się, kto najlepiej będzie pasował do danej roli.

Bohaterami „Rocznicy” są dwie zaprzyjaźnione pary małżeńskie, które w jednym dniu obchodzą 30. rocznicę ślubu. Od swych dorosłych dzieci otrzymują w prezencie wczasy w wellness hotelu na Bagińcu. Komedia

postawiona jest na humorze sytuacyjnym oraz dowcipnych dialogach nieustannie się przekomarzających par. Hadam i Jewka (czyli Kazimierz Sikora i Dorota Hóta) oraz Jurek i Mańka (Józef Mazur i Renata Staszowska) wywołują salwy śmiechu swym niezgrabnym, wieśniackim

ZAGRAJĄ U SĄSIADÓW

Kto nie miał jeszcze okazji obejrzeć „Rocznicy”, ma kilka szans, by to odrobić. Spektakl będzie w kwietniu wystawiany w następujących miejscowościach:

Milików	13. 4.
Boconowice	19. 4.
Gródek	21.04
Bystrzyca	28. 4.

Szczegółowe informacje będą pojawiały się w rubryce „Co w terenie”.

(dc)

rozwidziona. Dzięki temu, że Jurek to jej kolega z ławy szkolnej, od razu stara się dołączyć do towarzystwa – ku uciesze obu panów i oburzeniu ich żon. Dopiero w finale okaże się, że tej uroczej osobce bynajmniej nie chodziło o flirt... Nie będziemy zdradzać, jakie wydarzenie wstrząsnęło Hadamem i Jurkiem na tyle, że uświadomili sobie, co dla nich tak naprawdę znaczą ich żony. Najważniejsze, że tak się stało i że komedia kończy się romantycznym happy endem.

Widzowie bawili się świetnie, łącznie z siedzącymi w pierwszym rzędzie gośćmi – prezesem Rady Nadzorczej Huty Trzynieckiej, Janem Moderem i jego żoną oraz wójtem i wicewójtem Milikowa. Widać było działaczy różnych kół PZKO, którzy przyszli



Mężowie są pod nieustanną kontrolą swych żon, które denerwuje obecność Hanka Gołąbkowej (na pierwszym planie z lewej).



Kąpiel piwna najbardziej przypadła panom do gustu. Nie za dużo tego dobrego?

zachowaniem w luksusowym hotelu. Zamiast spędzać czas ze swymi żonami, panowie wyruszają na wyprawę w poszukiwaniu tańszego piwa, a panie tymczasem delektują się źródlaną wodą i zażywają masaży. Napięcie wzrosło, gdy na scenę wejdzie Hanka Gołąbkowa (w wykonaniu Haliny Waclawek), kobieta elegancka, wytwornie się ubierająca, podobno dobrze usytuowana, a na dodatek

obejrzeć sztukę i zaprosić zespół z przedstawieniem do swojego Koła. Halina Waclawek zdradziła, że prócz zaplanowanych już kwietniowych spektakli, zespół ma zagrać w Domu Narodowym w Cieszynie w ramach Dniu Tradycji i Stroju Regionalnego, przyjął też wstępne zaproszenia na występy w Trzyciezu, Kocobędzu, Jabłonkowie i Mostach.

DANUTA CHLUP

ZYCZENIA



Czy to w Mostach, czy w Karwinie
niech Ci życie w szczęściu płynie!

Kochanemu Jubilatowi

ADAMOWI PALOWSKIEMU

jeszcze wielu tysięcy dni przetkanych słońcem, zdrowiem,
radością i miłością w gronie najbliższych, którzy ślą życzenia
i śpiewają STO LAT.

Dziunia i Dariusz z Marketą.

Do życzeń dołączają się Basia, ciocia Gretka i rodzina Firlów. GL-214

Zocnemu kamratowi

ADAMOWI PALOWSKIMU

Coby to, co už je baň, zaš, aspón na chwilkym, mógo być baw.

na ty urodziny wiynszujóm Agnieszka i Andrzej Niedobowie. GL-220

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA - HAWIERZÓW: Žebráká opera (9, godz. 19.00):

▲ **TRZYNIEC:** Jeppe z vršku (10, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW - Centrum: Lot (10, godz. 9.00); Jack pogromca olbrzymów (9, 10, godz. 15.30); Łowcy głów (9, godz. 17.00); Babovřesky (9, 10, godz. 17.45); Panaceum (10, godz. 18.00, 20.30); Martwe zło (9, 10, godz. 20.00); Panaceum (9, godz. 20.30); **KARWINA - Centrum:** Jack pogromca olbrzymów (9, godz. 17.30); Populaire (10, godz. 17.30); Arbitrage (9, 10, godz. 20.00); **TRZYNIEC - Kosmos:** Panaceum (9, 10, godz. 17.30); Hledá se prezident (9, godz. 20.00); **JABLONKÓW:** Mój pies Killer (10, godz. 19.30); **CIESZYN - Piast:** Krudowie (9, 10, godz. 14.00, 16.00, 18.15); Daję nam rok (9, 10, godz. 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

»Więcej, szybciej, lepiej«

Przodownicy pracy i zakładowe współzawodnictwo to temat nowej wystawy prezentowanej w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie pod nazwą „Więcej, szybciej, lepiej”. Wystawę przygotował Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach, a w Galerii Wystaw Czasowych można ją oglądać od 19 kwietnia do 24 maja.

Sześćdziesiąt lat temu w „Trybunie Robotniczej” ukazał się apel Wincentego Pstrowskiego, górnik z zabrzańskie kopalni. Został zatytułowany „Kto wyrąbie więcej niż ja” i uznany za początek ruchu współ-

zawodnictwa pracy w powojennej Polsce. Od tego czasu przodownicy pracy stopniowo pojawiali się we wszystkich gałęziach przemysłu: od górnictwa, poprzez hutnictwo, aż do przemysłu stocznego i włókienniczego. Przodujące trójki murarskie pojawiły się na wielkich placach budowy. Walka o jak najlepsze wyniki rozgorzała nawet wśród rolników i oborowych, a obraz kobiety – traktorzystki znany jest po dziś dzień.

Ówczesne władze prześcigały się w pomysłach, by jak największą liczbę obywateli zachęcić do wzięcia

WSPOMNIENIA

Wczoraj, 8. 4. 2013, obchodziłaby 90. urodziny

śp. **WANDA HEBDOWA**

z Olbrachcic. O chwilę cichych wspomnień proszą córki i brat z rodzinami. RK-058

NEKROLOGI



Głębokim pokojem napętnia mnie myśl o chwili,
w której Bóg wewzwie mnie do siebie – z życia do życia!
Jan Paweł II

Z żalem zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 7. 4. 2013 w niedzielę Miłosierdzia Bożego odeszła w wieku 83 lat nasza Kochana Mamusia, Babcia i Prababcia

śp. **HELENA SZUŚCIK**

z domu Lasota, z Wędryni. Ostatnie pożegnanie ze Zmarłą odbędzie się w środę 10. 4. o godz. 14.30 w rzymskokatolickim kościele w Wędryni. Córki Helena i Władysława z rodzinami. GL-219

WYSTAWY

GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DK „Trisia”, Rynek Wolności 526: do 19. 4. wystawa pt. „Hołd dla Václava Štývara”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-12.00, 13.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-17.00.

FOTOKLUB JABLONKÓW: do 11. 4. wystawa G. Beigera pt. „Mionsz” w ratuszu Miasta Jabłonków. Czynna po-pt: godz. 10.00-17.00.

MIASTO PIETWAŁD BIBLIOTEKA – „Galeria nad książkami” – wystawa ilustracji dla dzieci Dariny Krygiel, kwiecień-maj 2013.

MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNEŠA: do 30. 4. wystawa Štefana Dušički i Kamila Stergiadisa pt. „Kolor”. Czynna: po, śr, pt: 9.00-15.00, wt, czw: 9.00-19.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 30. 8. wystawa pt. „Cechy a městská společnost 16.-19. století”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 9. 8. wystawa

pt. „Zabytki heraldyczne”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariński 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985:** stała ekspozycja „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K muzeum 89:** do 31. 5. wystawa pt. „Když jsem já sloužil to první léto...”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głęboka 50, Cieszyn: do 27. 4. wystawa prac typograficznych zespołu Katedry Projektowania Graficznego Instytutu Sztuki UŚ w Katowicach pt. „Czarno na białym”. Czynna wt-pt: w godz. 10.00-17.00.

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 14. 6. wystawa pt. „Między historią a mitem – „Dobre austriackie czasy” na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: wt-pt: 8.00-18.00, so: 9.00-15.00.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Ocena działalności, wybór władz

W czwartek 4 kwietnia w Czeskim Cieszynie obradował konwent wyborczy Polskiej Sekcji Narodowej ruchu politycznego COEXISTENTIA - WSPÓLNOTA. Sprawozdanie z działalności politycznej za okres od maja 2011 r. przedstawił przewodniczący sekcji, Karol Madzia.

Polska Sekcja Narodowa jest najaktywniejszym organem działającym w ramach COEXISTENTII - WSPÓLNOTY. W ocenianym okresie realizowała podstawowe cele programowe, takie jak ochrona języka ojczystego mniejszości narodowych, szkolnictwa narodowościowego, mediów mniejszościowych, miejsc pamięci narodowej i majątków. Organizuje konferencje i prelekcje naukowe, razem z organizacją pożytku publicznego Koexistencia o.p.s. wydaje gazetę „WTZ”. Informacje z działalności Ruchu są zamieszczane na stronie internetowej: www.coexistencia.cz. Swoje cele programowe ruchu realizuje przede wszystkim za pośrednictwem radnych w przedstawicielstwach miejskich i gminnych. W obecnej kadencji wyborczej C-W wprowadziła do przedstawicielstw

42 swoich kandydatów. Nie udało się niestety w wyborach wojewódzkich. Pomimo faktu, że wspierani przez nas kandydaci z listy SPOZ-Zemanovci uzyskali znaczące poparcie wyborców, mandatu nie uzyskali. Lista SPOZ-Zemanovci nie przekroczyła 5-procentowego progu wyborczego, choć brakowało niewiele.

Konwent wybrał 17-osobowy zarząd w składzie: Helena Bubik, Władysław Drong, Bronisław Haratyk, Stanisław Gawlik, Bogusław Kaleta, Jadwiga Karolczyk, Eugeniusz Kiedroń, Edward Kolondra, Tadeusz Kornuta, Karol Madzia, Władysław Niedoba, Józef Pietrus, Józef Przywara, Bogusław Raszka, Józef Tobała, Tadeusz Toman, Paweł Wania oraz przewodniczącego sekcji, którym został ponownie Karol Madzia. Konwent przyjął plan pracy sekcji na następne dwa lata oraz zaakceptował dokumenty – priorytety programowe i program wyborczy do wyborów komunalnych, przygotowane pod obrady Kongresu. XIII Kongres COEXISTENTII-WSPÓLNOTY odbędzie się w sobotę 27.4. br. w Wędryni.

Tadeusz Toman

Salon dysydencki – bez stereotypów?

Gośćmi spotkania z cyklu „Bez stereotypów. Czesi i Polacy o sobie nawzajem”, które odbędzie się w najbliższy piątek 12 kwietnia o godz. 18.00 w czytelni-kawiarni „Avion/Noiva”, będą Petruška Šustrová i Mirosław Jasiński. Petruška Šustrová jest publicystką i tłumaczką. Na przełomie lat 60. i 70. XX wieku była więziona za działalność opozycyjną.

Jest sygnatariuszką „Karty 77”, w latach 90. została wiceministrem spraw wewnętrznych RC. Z kolei Mirosław Jasiński był współtwórcą Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Uniwersytecie Wrocławskim i jednym z inicjatorów podziemnego ruchu „Solidarności” Polsko-Czechosłowackiej. W latach 90. był radcą Ambasady RP w Pradze, następnie wojewodą

wrocławskim, a później dyrektorem Instytutu Polskiego w Pradze. Goście salonu dyskusyjnego rozmawiać będą m.in. o tym, jak Czesi i Polacy zmieniali historię. Wstęp na imprezę jest wolny, ze względu na ograniczoną liczbę miejsc trzeba wcześniej zarezerwować miejscówkę. Spotkanie transmitowane będzie on-line na stronie www.noiva-tesin.cz (maki)

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terynowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz • Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Magdalena Ćmiel, cmiel@glosludu.cz • Elżbieta Przyczko, przyczko@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: SmD, s.r.o. • Druk: Samab Brno Group, a.s. Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzeżenie o prawie ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Banik w dołku, Indianie z nowymi mustangami

To już chyba ostatni weekend tej wiosny w tym regionie, podczas którego większość zaplanowanych spotkań piłkarskich w niższych klasach rozegrana została tylko w wirtualnej rzeczywistości – za stołami w knajpach obok stadionów. Przymusowo pauzowali m.in. obaj nasi reprezentanci w rozgrywkach MŚLF, a w Dywizji E z trójki naszych klubów w ostatni weekend na boisku pojawili się tylko piłkarze Hawierzowa. Bez usterek zaliczono spotkania 22. kolejki I ligi, jak również (poza jednym wyjątkiem) mecze 22. kolejki FNL (2. liga).

I LIGA

OSTRAWA - LIBEREC 0:1

Do przerwy: 0:1. Bramka: 6. Delarge. Ostrawa: Bárta – Mach (69. Stožický), Kaprálik, Frydrych, Zawada – Fantiš, Hable (60. Milosavljev), Droppa, Kukec – Staško, Baroš (17. Kraut).

Banik stracił nie tylko trzy punkty potrzebne w walce o uratowanie skóry, ale najprawdopodobniej na kilka tygodni także napastnika Milana Baroša. Gwiazdor ostrawskiej drużyny widocznie źle przygotował się do sobotniego meczu, bo już w 17. minucie nabawił się kontuzji mięśnia łydkowego. Podopieczni trenera Martina Pulpita zaliczyli generalnie bardzo słabe spotkanie.

Lokaty: 1. Pilzno 47, 2. Sparta 47, 3. Jablonec 41, ... 12. Ostrawa 22 pkt.

FNL

TÁBORSKO - KARWINA 1:3

Do przerwy: 0:0. Bramki: 73. Strnad – 60. Mišinský, 70. i 76. Besta. Karwinina: Paleček – Hoffmann, Mikula, Homola, Hottek – Limanovský (46. Fiala), Vaněk, Hoferica (77. Sobala), Ciku – Mišinský, Besta (82. Fischer).

Josef Mazura, nowy trener piłkarzy MFK Karwinina, nie mógł sobie wymarzyć lepszego debiutu za kierownicą zaołańskiego drugoligowca. Jego zespół pokonał dziś na wyjeździe 3:1 Táborisko. Zabłyśnięli obaj



Obrońcom Opawy B ucieka pomocnik Boris Förster.

karwińscy napastnicy – Aleš Besta z Vladimírem Mišinským. „Ależ bestia” – bo taki przydomek otrzymał Besta w okresie swojej gry w polskiej lidze, dwukrotnie trafił do siatki gospodarzy. Karwińscy pod wodzą nowego szkoleniowca zagraли w innym ustawieniu, niż za czasów Petra Mašleja. Doświadczony Mazura postawił na sprawdzone ustawienie 4-4-2, czyli na grę z dwoma klasycznymi napastnikami. Dla Karwininy to pierwsze wiosenne zwycięstwo, w dodatku pierwszy komplet punktów z wyjazdowego meczu w całym sezonie. Od 77. minuty na boisku pojawił się też polski pomocnik Mariusz Sobala.

Lokaty: 1. Bohemians 1905 41, 2. Znojmo 38, 3. HFK Olomuniec 34, ... 11. Karwinina 23 pkt.

DYWIZJA E

HAWIERZÓW - OPAWA B 2:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: 14. Racko, 27. Matušovič – 60. Jukl. Hawierzów:

Mrozek – Valový, Michalčák, Aniol, Večeřa – Racko (68. Vachtarčík, 81. Zupko), Matušovič, Zielonka, Förster, Skoupý – Koubek (91. Wagner).

Hawierzowscy Indianie pokazali dobitnie, w jaki sposób należy walczyć w strefie spadkowej. W wyrównanej tabeli dywizyjnej grupy E, w której liczy się każdy punkt, podopieczni Zoltána Beni po zaciętym meczu uporali się z rezerwami Opawy. Ostatni klub tabeli wyszedł na prowadzenie w 14. minucie po szczęśliwym trafieniu Racki, a do przerwy na 2:0 poprawił Matušovič. Druga odłona należała jednak do przyjezdnych. Opawianie zwiększyli obroty, dokładniej wyprowadzali kontrataki, strzelając w 60. minucie kontaktowego gola. Trzy punkty uratował gospodarzom bramkarz Mrozek, który wylapał dwie czyste okazyje rywalów. Przewaga rezerw Opawy była w drugiej połowie momentami wręcz druzgocąca.

Lokaty: 1. W. Międzyrzecze 31, 2. Mohelnice 29, 3. Przerów 28, ... 7. Piotrowice 25, 11. Karwinina B 22, 16. Hawierzów 17 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

Haj – Witkowiec 4:0, P. Polom – Polanka 4:4. Reszta spotkań przełożona została na termin zastępczy.

Lokaty: 1. Beneszów D. 35, 2. Herzmanice 33, 3. F-M B 32, ... 6. Cz. Cieszyn 26, 9. Dzieńmorowice 23, 12. Bogumin 20 pkt.

I B KLASA - C

Fryczowice – Dąbrowa 4:1 (Žurovec 2, Rimel, Šlosar – Kuzník), Mosty – ČSAD Hawierzów 1:1 (T. Nieslaník – Vohánka). Reszta spotkań odbędzie się w innym terminie.

Lokaty: 1. Datynie D. 37, 2. ČSAD Hawierzów 35, 3. Starzicz 24 pkt.

JANUSZ BITTMAR

XIX BIEG PRZEZ GRÓDEK

Pomimo niezbyt sprzyjających warunków pogodowych 19. edycja Biegu przez Gródek odbyła się bez usterek, w dodatku z bardzo dobrą frekwencją na starcie. W sobotę do mety prestiżowych zawodów dotarło 277 biegaczy. Ze zwycięstwa w głównej kategorii radował się Tomáš Lichý (Jablonek), w głównej kategorii kobiet triumfowała Veronika Siebeltová (Frydek-Mistek). Najmłodszym uczestnikiem wyścigu był zaledwie 2-letni Samuel Mitrenga z Nawsia.

MĘŻCZYŹNI

Kat. 20-39 lat: 1. Tomáš Lichý (Jablonek) 27:46, 2. Anton Kupka (Czadca) 30:30, 3. Tomáš Blablá (Bystre) 31:02. **Kat. 40-49:** 1. Tomasz Wróbel (Dzięgielów) 27:47, 2. Miroslav Klus (Mosty k. J.) 29:26, 3. Daniel Šindelek (Frydek-Mistek) 30:49. **Kat. 50-59:** 1. Władysław Martynek (PTTS „Beskid Śląski”) 31:18, 2. Roman Słowiczek (Ostrawa) 32:05, 3. Josef Nejezchleba (Frydek-Mistek) 34:26, 4. Stanisław Orłowski (Tychy) 34:46, 5. Wawrzyniec Fójcik (Cierlicko) 34:53.

KOBIETY

Kat. 20-39: 1. Veronika Siebeltová (Frydek-Mistek) 14:19, 2. Helena Benčová (Frydek-Mistek) 14:49, 3. Kateřina Siebeltová (Frydek-Mistek) 14:54. **Kat. 40-49:** 1. Lucie Szotkowska (Jablonek) 14:59, 2. Miluše Bielešová (Jablonek) 16:31, 3. Renata Šimurdová (Jablonek) 17:24. (jb)

W SKRÓCIE

T-MOBILE EKSTRAKLASA.

Wyniki 21. kolejki: Ruch Chorzów – Podbeskidzie 1:3, Lech Poznań – Lechia Gdańsk 4:2, Jagiellonia Bielsk – Pogoń Szczecin 1:0, Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze 2:1, Legia Warszawa – Zagłębie Lubin 2:0, Korona Kielce – Bełchatów 1:0, Wisła Kraków – Piast Gliwice 1:2. Lokaty: 1. Legia Warszawa 46, 2. Lech Poznań 42, 3. Śląsk Wrocław 35, ... 15. Podbeskidzie 15 pkt.

»KICKER«: LEWANDOWSKI Z NOTĄ «2». Robert Lewandowski jest najwyższym ocenionym przez fachowy magazyn „Kicker” polskim piłkarzem, który wystąpił w miniony weekend na boiskach Bundesligi. Snajper Borussia Dortmund rozpoczął mecz z Augsburgiem (4:2) na ławce rezerwowym, ale po wejściu na murawę strzelił bramkę i prezentował się bardzo dobrze. Lewandowski otrzymał notę 2 (w skali od 1 do 6, im niższa ocena, tym lepsza), dokładnie taką samą jak strzelcy pozostających goli – Julian Schieber oraz Neven Subotić. Pozostali Polacy z Borussia – Jakub Błaszczykowski i Łukasz Piszczek – nie pojawili się na boisku.

ZMARŁ MŁODY SKOCZEK Z WISEŁY.

W niedzielę w Istebnej zmarł 15-letni Antoni Juroszek, który trenował skoki narciarskie i kombinację norweską w KS Wisła Ustroń. Był uczniem trzeciej klasy gimnazjum SMS Szczyrk – informuje PZN na swojej stronie internetowej. Juroszek należał do najbardziej utalentowanych młodych skoczków w klubie. W marcu tego roku podczas Ogólnopolskich Spotkań UKS-ów, czyli nieoficjalnych mistrzostw Polski dzieci, zdobył srebrny medal w skokach narciarskich (kategoria Junior C). (Opr. jb)

Torpedo spada do I ligi

EKSTRALIGA UNIHOKEJA

Unihokeiści Sparty dokonali w sobotę dzieła zniszczenia. Prażanie zmiażdżyli w play down Hawierzów w trzech meczach, wysyłając Torpedo do krainy I ligi. Hawierzowski zespół po dwóch trudnych sezonach w gronie ekstraklasy spada ponownie do niższej klasy. Sparta postawiła „kropkę nad i” w trzecim meczu, wy-

granym na hawierzowskim parkiecie różnicą klasy 7:1.

HAWIERZÓW SPARTA 1:7

Tercje: 0:1, 0:2, 1:4. Bramki i asysty: 48. Jurčík (Juhaňák) – 12. Vrána (Šimůnek), 24. Perušič (Linhart), 24. Šnajdr (Dvořák), 49. Rodina (Němeček), 49. Dvořák (Šnajdr), 59.

Duchek (Šimůnek), 60. Šnajdr (Perušič). Stan serii – 0:3.

Na ratunek pospieszyli gospodarzom doświadczeni zawodnicy, tacy jak Pavel Kožušník czy Štěpán Laja. Obaj pamiętają dużo lepsze czasy hawierzowskiego unihokeja. Obecnie Torpedo przypomina zespół pieśni i tańca, któremu daleko do profesjonalnego poziomu. Ha-

wierzowanie trzymali się tylko w pierwszej tercji. W kolejnych dwóch partiach odpadli nie tylko fizycznie, ale też psychicznie.

Dla Sparty wygrana z Hawierzowem wcale nie oznacza jeszcze ekstraklasy pewności. Prażanie trafią teraz na pierwszoligowe Pardubice. (jb)

Puchar Davisa: Polacy o awans do Grupy Światowej

To historyczny sukces polskiego tenisa! Męska reprezentacja we wrześniu powalczy bowiem o awans do elitarnej grupy Pucharu Davisa. Biało-czerwoni w składzie Janowicz, Kubot, Fyrstenberg, Matkowski pokonali w weekend w Zielonej Górze reprezentację RPA 3:1. Zwycięstwo przypieczętował w niedzielę znakomity Jerzy Janowicz grający w dodatku z przeziębieniem. Baraż o Grupę Światową Polacy rozegrają w dniach 13-15 września.

– Rano czułem się tragicznie, jeszcze gorzej niż w piątek. Ten mecz wygrała biało-czerwona energia, której potrzebowaliśmy. Nie opuściłem żadnego spotkania w Pucharze Davisa.

Stójcie za nami, bez względu na to, jak gramy w innych rozgrywkach. Takie zwycięstwa są dla mnie najważniejsze, a nie to, że wygrywam z jakimś Andyem Murrayem – podsumował swój występ Janowicz, który z Ruanem Roelofsem (515. ATP) wygrał w czterech setach 4:6, 6:3, 6:1, 6:1.

Losowanie par barażowych odbędzie się już jutro w Londynie, a Polacy mogą trafić na bardzo silnych rywali. W gronie ośmiu reprezentacji, na które mogą trafić biało-czerwoni, są m.in. Hiszpanie i Szwajcarzy. Nie wiadomo też, czy Polacy zagrają u siebie czy też w meczu wyjazdowym. To zależy, czy z przydzielonym przeciwnikiem ostatnio spotkali się

u siebie czy na wyjeździe. – Chciałbym zobaczyć w Polsce Szwajcarów. Oczywiście najlepiej jakby wystąpił Roger Federer. Wtedy bez wątpienia publiczność wypełniłaby halę, ale mam nadzieję, że kibice dopinogwałiby mnie, a nie przeciwnika – powiedział Jerzy Janowicz, jeden z bohaterów polskiej ekipy w meczu z RPA. Mamy tak mocny zespół, że możemy ograć każdego. Najłatwiej byłoby chyba z ekipą Izraela, bo oni mają teoretycznie najsłabszy skład – stwierdził z kolei Radosław Szymanik, trener polskiej reprezentacji. Polacy oprócz Szwajcarów, Niemców i Izraela mogą trafić także na Hiszpanię (z Rafaelem Nadalem i Davidem

Ferrerem), Brazylię, Chorwację (Marin Čilić), Belgię i Austrię.

W Grupie Światowej znane są już pary półfinałowe. O finał powalczą broniący tytułu tenisisci Czech oraz Argentyni, Serbowie i Kanadyjczycy. Reprezentacja RC w ćwierćfinale pokonała 3:1 Kazachstan. Kluczowym punktem zapewnił Czechom Lukáš Rosol, który pod nieobecność kontuzjowanego Tomáša Berdycha zagrał w Kazachstanie w roli pierwszej czeskiej rakiety. Półfinałowe mecze elitarnej grupy Pucharu Davisa zaplanowane są na 13-15 września. Czesi podejmują Argentynę, zaś Kanadyjczycy zagrają u siebie z Serbią. (jb)